

Wychowanie w szacunku dla życia

Wychowanie jest całożyciowym procesem. Z jednej strony człowiek jest stale wychowywany przez innych, z drugiej strony sam ich bardziej lub mniej świadomie wychowuje. Od poczęcia człowiek podlega procesom wychowywania przez swoich najbliższych¹, ale też stosunkowo wcześniej zaczyna przyjmować rolę wychowawcy drugiego człowieka (np. w zabawach w rolę, w opiece nad rodzeństwem, w relacjach z rówieśnikami), a przede wszystkim stopniowo uczy się trudnej sztuki wychowywania samego siebie².

* Profesor dr hab., kierownik Katedry Pedagogiki Rodziny KUL. Przedmiot zainteresowania: psychologia i pedagogika osób niepełnosprawnych, psychologia i pedagogika prenatalna, psychologia prokreacji, psychologia rodziny, wychowania seksualnego; autorka książek *Wokół początku życia ludzkiego* (1993, 2002) i *Psychologiczne problemy poradnictwa genetycznego i diagnostyki prenatalnej* (1996), redaktor książek: *Osoba niepełnosprawna i jej miejsce w społeczeństwie* (1988), *Oblicza macierzyństwa* (1999), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości* (2000), *Oblicza dzieciństwa* (2001), *Oblicza ojcostwa* (2002), *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu* (2009), *Świadek Prawdy: Włodzimierz Fijałkowski* (2013); autorka licznych artykułów naukowych i popularno-naukowych, recenzji, ekspertyz i przedmów do książek; czynny uczestnik międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych; organizatorka licznych sesji i szkoleń; członkini kilku towarzystw krajowych i zagranicznych, popularyzatorka wiedzy naukowej poprzez współpracę z mediami.

¹ Zob. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*, Lublin 2009.

² Np. S. Kunowski, *Wdrożenie do pracy nad własnym charakterem jako naczelne zadanie wychowania w rodzinie*, „Homo Dei” 25 (1960) nr 3, s. 405–417; tenże, *Podstawy pedagogiczne rozwijania życia wewnętrznego*, w: *Ku odnowie życia wewnętrznego*, red. T. Bielski, Poznań–Warszawa 1972, s. 67–100; T. Kukołowicz, *Pomagamy w samowychowaniu*, Warszawa 1978; M. Dudzikowa, *Praca młodzieży nad sobą*, Warszawa 1993; I. Jundziłł, *Samowychowanie*, w: *Encyklopedia pedagogiczna*, pod red. W. Pomykała, Warszawa 1993; H. Słotwińska, *Samokształcenie i samowychowanie elementarni autoformacji*, „Paedagogia Christiana” (2007) nr 1, s. 65–81; D. Zalewski, *Sztuka samowychowania*.

Wychowanie jako długoletni proces zależy od wielu czynników. Jednym z nich są warunki kulturowe, które np. poprzez lansowane zasady i normy postępowania, nakazy i zakazy, wzorce przekonań, ocen i zachowań, język, obyczaje, modę – formują stosunek człowieka do takiej wartości, jaką jest życie ludzkie.

Kultura życia czy kultura śmierci? – dylemat wychowawczy

Obecna kultura ponowoczesna stanowi szczególne zagrożenie dla życia ludzkiego wtedy, gdy nie spełnia ono wymogów pełni zdrowia, kanonów piękna, sprawności i tężyzny fizycznej, aparycji i atrakcyjności seksualnej. Lansuje bowiem interesowny pragmatyzm, indywidualizm, wyzwoloną od norm autonomię i bezgraniczną wolność człowieka, pluralizm zasad, wartości, stylów życia i kreacji siebie, irracjonalizm, relatywizm i subiektywizm norm, kult ciała i seksualności, niedookreśloną tożsamość płciową, dążenie do ekscytujących doświadczeń, kulturę *instant*, zerwanie z tradycją, poszukiwanie nowych projektów życia duchowego, zaabsorbowanie relacjami wirtualnymi, styl życia stale podłączonego do portalu społecznościowego (generacja C – *connect, communicate, change*).

W kontekście tych przeobrażeń cywilizacyjnych szczególnie znaczenie mają wszystkie poczynania wychowawcze, które są wpisane w tzw. kulturę życia w przeciwieństwie do tzw. kultury śmierci, w cywilizację życia, a nie w cywilizację śmierci. Cywilizacja śmierci zasługuje na miano barbarzyńskiej³, gdyż prowadzi do deprawacji oraz samozniszczenia człowieka i populacji ludzkiej, odrzuca Dekalog i Ewangelię, natomiast hołduje nieposkromionej konsumpcji, przyjemnościom zmysłowym, wolności bez zobowiązań. Przejawem cywilizacji śmierci jest traktowanie sfery seksualnej jako terenu zabawy i uciech zmysłowych, przyzwolenie dla masturbacji, wczesnego podejmowania aktywności seksualnej, współżycia przedmałżeńskiego, pornografii, prostytucji, homoseksualizmu, antykoncepcji i aborcji, a w życiu małżeńskim – dla zdrad i rozwodów, sztucznego wzbudzania życia ludzkiego oraz w odniesieniu do końca życia – eutanazji⁴. Przejawem

Poradnik praktyczny, Lublin 2007; B. Czupryn, *Ku dojrzałości – wychowanie i samowychowanie człowieka dojrzałego*, „Cywilizacja” (2012) nr 42, s. 8–17.

³ Zob. Przemówienie Jana Pawła II w Kaliszu, 4 VI 1997 r.

⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2396 oraz liczne fragmenty z Pisma Świętego, np. „Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie odziedziczą Królestwa Bożego” (1 Kor 6, 9–10); „Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem” (Kol 3, 5); „Albowiem wołą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymać ciało własne w świętości i we czci, a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nie znający Boga poganie. Niech nikt w tej sprawie nie wykracza i nie oszukuje brata swego, albowiem jak wam to przedtem powiedzieliśmy, zapewniając uroczystość: Bóg jest mścicielem tego wszystkie-

kultury śmierci jest również słaba wartość nowego życia ludzkiego, którego nie ma się ochoty zapraszać na świat (rozpowszechnienie antykoncepcji i środków wczesnoporonnych, odraczanie posiadania dzieci i zmniejszanie ich liczby w rodzinie, wzrost dobrowolnej bezdzietności, różnych alternatywnych form życia małżeńskiego, rezygnacji z małżeństwa – kohabitacji, singlowania), wzrost aborcji (około 50 mln rocznie na świecie), liczby eksperymentów na embrionach ludzkich oraz niszczenia zarodków w procedurze sztucznego zapłodnienia, eutanazji (biernej i czynnej). Czyni się wszelkie starania, by życie się przedłużało, ale również by się nie pomnażało.

Obecnie „stoimy wobec nadludzkiego, dramatycznego zmagania między złem i dobrem, między śmiercią i życiem, między «kulturą śmierci» i «kulturą życia»”⁵, o czym uświadamiał św. Jan Paweł II w swojej słynnej encyklice, dając głębokie teologiczne uzasadnienie dla imperatywu ochrony życia ludzkiego. Kultura życia stanowi fundament cywilizacji chrześcijańskiej, dla przetrwania której wobec istniejących obecnie zagrożeń konieczne jest współdziałanie wszystkich ludzi dobrej woli, dla wszystkich bowiem wiążący jest imperatyw szanowania, kochania i umacniania życia ludzkiego (zob. EV, nr 3, 77): w pierwszym rzędzie – dla rodziców, nauczycieli i wychowawców, jak też przedstawicieli wszechobecnych mediów oraz internautów. Wszyscy jesteśmy „wezvani, aby kochać i szanować życie każdego człowieka oraz dążyć wytrwale i z odwagą do tego, by w naszej epoce, w której mnożą się zbyt liczne oznaki śmierci, zapanowała wreszcie nowa kultura życia, owoc kultury prawdy i miłości” (tamże). Drzewo nieowocujące – zamiera, podobnie naród bez dzieci jest skazany na wymarcie. Tylko taki naród, który wydaje najwspanialsze owoce, jakim są dzieci – każdy nowy człowiek – ma przyszłość. Świetlany wzór takiej postawy pokazali nam niedawno wyniesieni na ołtarze święci, m.in. swoją ofiarą życia za ojca rodziny – św. Maksymilian Kolbe, bł. Marianna Biernacka, która oddała swoje życie w zamian za ocalenie synowej w stanie błogosławionym; św. Joanna Beretta Molla, która poświęciła swoje życie za poczęte dziecko.

Odpowiedzialność dorosłych za kształtowanie szacunku wobec życia

O tym, iż życie jest naczelną wartością człowieka, świadczy nie tylko analiza bytu ludzkiego z punktu widzenia antropologii filozoficznej, ale również fakt, że zachowanie życia oraz jego rozwój są najważniejszymi potrzebami (potrzeba bezpieczeństwa, rozwoju, samospełnienia, samorealizacji), a zagrożenie życia wywołuje

go. Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości. A więc kto [to] odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież daje wam swego Ducha Świętego” (1 Tes 4, 3–8).

⁵ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Poznań 1995, nr 28.

negatywne stany emocjonalne (lęki, niepokój, napięcia, smutek, aż po rozpacz), a nierzadko nawet zaburzenia zachowania, nerwice, choroby psychosomatyczne. W tym kontekście jawi się konieczność wychowania człowieka do szacunku dla życia własnego oraz innych ludzi i odpowiedzialności za jego poziom, za tzw. „jakość życia”.

Na postawę poszanowania życia składa się wiedza, pozytywne emocje oraz tendencja do podejmowania działań służących życiu. Warunkiem kształtowania takiej postawy jest więc nabycie podstawowej wiedzy o tym, kim jest człowiek i jak cenne jest jego życie, jak można je wspierać i jak go bronić, doświadczenie pozytywnych emocji związanych z życiem własnym oraz osób bliskich, jak też analiza zachowań służących życiu, podejmowanych przez osoby powszechnie znane.

W obecnych czasach szczególna rola kulturotwórcza przypada mediom – radiu, telewizji, internetowi. Nazywane czwartą władzą, sprawują rzeczywiście „rząd dusz”: kreują opinię publiczną, poglądy, przekonania i postawy ludzkie na ogromną skalę, gdyż docierają do odbiorców w każdym wieku i do wszystkich środowisk. Ich powołaniem jest służba w imię prawdy – człowiekowi, rodzinie, społeczeństwu, a tym samym życiu. Nie trzeba być jednak ich częstym użytkownikiem, by zauważyć, że niestety – polityczna poprawność oraz uleganie naciskom mało licznych, ale krzykliwych grup społecznych powoduje, że przekaz wiedzy jest ograniczony i tendencyjny, odbywa się z zastosowaniem wielu technik manipulacyjnych. Natarczywy strumień przefiltrowanych informacji, przedstawianych wyłącznie z jednej strony, w języku nienawiści wobec tych, których nazywa się tradycjonalistami, konserwatystami, fundamentalistami, hamulcowymi postępu, wrogami demokracji, fanatykami dogmatów, ciemnogrodem, pokoleniem moherowych beretów – powoduje trudności w dotarciu do prawdy. Szczególnie negatywna jest rola mediów w znieczulaniu sumień ludzi co do naruszania prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci i godności jego przekazywania oraz tradycyjnych wartości związanych z małżeństwem i rodziną. Dziennikarze i komentatorzy tendencyjnie dobierają tematy, materiał i rozmówców, prowadzą programy tak, by cywilizacja życia i nauczanie Kościoła nie mogły się przebić do odbiorców z pozytywnym przekazem. Wszechobecna komercjalizacja mediów, nawet publicznych, prowadzi do uwzględniania interesów finansowych w emitowanych programach, które są kierowane do publiczności mniej związanej z Kościołem. Osoby zaangażowane religijnie są bardziej krytyczne i odporne na medialny szum informacyjny oraz kłamstwa medialne i charakteryzują się mniej nasiloną potrzebą konsumpcji.

Podstawowym środowiskiem wychowawczym, w którym kształtuje się postawa „za” lub „przeciw” życiu jest rodzina. To właśnie w rodzinie, dzięki wzajemnej miłości, trosce, zaangażowaniu, opiece i ofiarności formułują się pierwsze poglądy małego jeszcze człowieka co do tego, czy warto żyć, czy jego życie jest cenne, czy życie innych ludzi jest warte szacunku. Na zasadzie mechanizmu identyfikacji

z rodzicami, naśladownictwa ich postępowania oraz traktowania ich jako modelu osobowego dziecko nabywa przekonania i postawy pro-life, dlatego ważne jest, jakie poglądy i postawy przyjmują w tym względzie rodzice, gdyż „niedaleko pada jabłko od jabłoni”. Są oni najważniejszymi kreatorami postawy dziecka wobec życia, radości z niego, podziwu dla jego piękna i wartości, chęci służby temu wszystkiemu, co pomnaża „życie w życiu”. Ich wychowanie musi wydobyć w dziecku to, co jest w nim najbardziej wartościowe, twórcze, sensowne, podnosić go do dojrzałości i pozwolić na współtworzenie siebie samego.

Radość rodziców, że dzieci przychodzą na świat, radość z każdego poczętego dziecka jako współuczestnika w darze życia, jest wyrazem ich głębokiego poczucia sensu życia i taki sens, a nie lęk przed życiem wszczepiają w psychikę dziecka, co uzdolnia go do miłości i radości, a w życiu dorosłym do płodności⁶. Jedynie bowiem człowiek, który ceni życie samo w sobie, bez obwarowania go klauzulami, widzi sens istnienia nawet najbardziej upośledzonego lub chorego człowieka (tzn. wierzy w niego, gdyż ów sens zostaje ukryty, bo cierpienie jest tajemnicą⁷) – jest w stanie innym wszczepić wiarę w wartość każdego życia, nawet gdyby miało zakończyć się na etapie rozwoju prenatalnego czy tuż po narodzeniu. Człowiek taki sprzeciwia się aborcji „płodu defektywnego” i dostrzega sens w kontynuowaniu ciąży pomimo złowrogiej diagnozy o ciężkim upośledzeniu lub chorobie dziecka w łonie matki. S. Cz. Michałowski wyraził to następującymi słowami: „Człowiekowi nie wystarcza sama świadomość bycia. Pragnie on wiedzieć, kim jest, po co jest i w relacji do kogo żyje. Czy życie człowieka posiada wartość tylko dla niego samego? Czy jednocześnie jest cenne ze względu na coś jeszcze?”⁸. To dorośli powinni wcześniej wszczepić dziecku głębokie poczucie sensu życia, które ustrzeże go przed zachowaniami niosącymi ryzyko jego utraty lub samobójstwa, gdyż będzie miało ugruntowane poczucie, że nie żyje dla siebie, że jego życie jest bezwzględnie cenne i sensowne, że pomimo aktualnych trudnych warunków, jego życie posiada wartość dla innych i Boga.

Człowiek, który cieszy się, że żyje (pomimo trudności, a nawet dramatów) i cieszy się życiem innych – jest w stanie przekazać młodemu pokoleniu, że warto mieć dzieci, że każde nowo narodzone dziecko jest darem wprost z niebios i znakiem, że Serce Boga ufa matce i ojcu, dając im to, co najcenniejsze – Swoj

⁶ Zob. *List pasterski Episkopatu Polski „Radość życia”*, s. 11–12.

⁷ Zob. *List Apostolski Jana Pawła II Salvifici Doloris o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Watykan 1984.

⁸ S. Cz. Michałowski, *Wizje pedagogiki personalistycznej skierowanej na wychowanie integralne człowieka*, w: *Przemiany edukacyjne w Polsce i na świecie a modele wychowania*, pod red. W. Korzeniowskiej, S. Cz. Michałowskiego, A. Murzyna, Kraków 2001, s. 252.

obraz i podobieństwo⁹. To od rodziców i innych dorosłych młodzi uczą się, że dać komuś życie, to dać mu szansę na świętość, na wieczną szczęśliwość; że dzieci są szczęściem rodziców, społeczności, narodu, Kościoła; że rodzicielstwo, dzięki współuczestnictwu w stwarzaniu nowego człowieka przez Boga jest największym przywilejem, którego nie mają nawet aniołowie. Radość, podobnie jak smutek – są „zaraźliwe”. Radość z kobiecości i męskości, macierzyństwa i ojcostwa własnych rodziców ułatwia dziecku akceptację swojej płci, ukształtowanie prawidłowej tożsamości płciowej, przyjęcie zadań związanych ze specyficznymi dla każdej płci rolami rodzicielskimi, traktowanie rodzicielstwa jako ważnego zadania rozwojowego dorosłości oraz szansy dla autokreacji, jak też czerpanie z tego radości. Tym, co rodzice mogą dać dziecku jako bardzo istotny kapitał na całe życie, stanowiący fundament jego szacunku do siebie i innych, jest obdarowanie go radością istnienia, radością życia, ukazanie mu bogactwa jego serca i bogactwa tkwiącego w sercach innych oraz przysposobienie, by umiało postrzegać skarby codzienności, cenić prozę dnia powszedniego, cieszyć się zwyczajnością, kochać prostotę. B. Dymara pisała w tym kontekście o tzw. wrażliwości egzystencjalnej, która „stanowi rodzaj metawrażliwości. Jest głębokim związkim z różnymi przejawami życia, jego afirmacją wynikłą z doświadczenia daru bycia człowiekiem. Ten typ rozwiniętej wrażliwości manifestuje się energią, optymizmem, miłością i pasją do życia”¹⁰. Tej miłości życia brakuje współczesnemu człowiekowi. W połowie XX w. zaczęła się wielka kampania przeciw życiu. Prymas S. Wyszyński już w latach 60. XX w. zwracał na to uwagę, powołując się na reportaże radiowe z ośrodków hodowli, w których to audycjach wyrażano radość z nowego przychówku np. owiec. „O mój Boże! W owczarni tyle radości!! Żeby jej choć tyle było w szpitalach i domach rodzinnych, że już nie jagnię, ale CZ Ł O W I E K na świat się rodzi; że oto przybył nowy obywatel, nowy Polak, nowe dziecko Boże! Niestety nie zawsze tak jest”¹¹.

Trudno o kształtowanie szacunku wobec życia człowieka, jeśli dziecko słyszy w domu o tym, że na świat mają prawo przyjść jedynie planowane i zdrowe dzieci; że są takie „życia, które są niewarte przeżycia”; że należy ograniczać liczbę potomstwa i jak wiele zyskuje jednak dzięki temu, że jest sam; że trzeba zabezpieczać się przed poczęciem dziecka, a poczęcie traktuje się jedynie jako zajęcie w ciąży lub wpadkę; że ciąża i poród stanowią ryzyko dla utrzymania urody i aparycji; że wyrazem głupoty, niedojrzałości lub lekkomyślności jest posiadanie rodziny wie-

⁹ Zob. D. Kornas-Biela, *Powierzyć dziecko kobiecie – przedwieczny zamysł Ojca*, w: *Mulieris Dignitas: promieniowanie kobiecości*, red. T. Paszkowska, Lublin 2009, s. 61–80.

¹⁰ B. Dymara, *Wrażliwość jako wartość i droga do wartości w wychowaniu dziecka*, w: *Przemiany w naukach o wychowaniu – idee, koncepcje, rzeczywistość edukacyjna*, pod red. W. Korzeniowskiej, Kraków 2012, s. 17–29, s. 19.

¹¹ S. Wyszyński, *Radość przekazywania życia – w miłości*, 7 V 1961, w: *Prymas Polski w obronie życia*, Warszawa 1982, s. 79.

łodzietnej; że są sytuacje usprawiedliwiająca przerwanie ciąży, czyli pozbawienie życia dziecka nienarodzonego; że czasem można skrócić cierpienie przez skrócenie życia człowieka. Trudno również o kształtowanie postawy szacunku do życia w rodzinie, w której dziecko doświadcza chłodu emocjonalnego, braku zainteresowania nim, samotności, odrzucenia, przemocy; w której słyszy, że „lepiej by było, gdyby się nie urodziło”, i że jest ciężarem dla rodziców; w której ma podstawy czuć się niechciane i niekochane, a tym samym doświadczać na co dzień, że jego życie nie jest wartością dla osób mu najbliższych. Trudno cenić własne życie, jeśli nikomu na nim nie zależy, nie jest dla nikogo wartością. Takie dziecko otrzymuje bardzo wczesny przekaz o bezwartościowości jego istnienia i nie ma skąd czerpać ufności, że może być inaczej. Wielkiej przemiany serca potrzeba, by uwierzyć w miłość Boga i wartość swojego życia w Jego oczach, jeśli nie doświadczyło się miłości macierzyńskiej i ojcowskiej w rodzinie pochodzenia. Wprawdzie Bóg przekonuje nas w Biblii, iż kocha inaczej niż grzeszny człowiek¹², to jednak brak miłości matki i ojca, ich egoizm, nałogi, przemoc, zdeprawowanie moralne mogą stanowić dużą przeszkodę w wierze w Boską Miłość i własną wartość w Jego Sercu. Wszakże, jak mawiał W. Thackeray, angielski pisarz XIX w., „Na ustach i w sercach małych dzieci Bóg to matka”¹³.

Podstawowych wzorców odnoszenia się do drugiego człowieka i brania odpowiedzialności za życie swoje oraz innych dostarcza dziecku wzajemna miłość małżeńska, rodzicielska i szerzej rodzinna. Kształtowaniu postawy pro-life sprzyja świadomość, iż rodzice byli otwarci na jego pojawienie się na świecie, a jeśli było to dla nich zaskoczeniem, to jednak przyjęli go i pokochali. Można w tym miejscu przytoczyć słowa Chrystusa, iż nawet ból porodu może być zapomniany, z „powodu radości, że się człowiek narodził na świat” (J 16, 21). Dziecko, które już od łona matki jest otoczone serdecznością i czułością, jest „kapanie” w hormonach miłości. Czuje całym sobą, że jest pożądane na świecie i warto żyć, rozwija się w atmosferze sprzyjającej ujawnianiu się jego potencjalności. Towarzyszące mu od poczęcia i urodzenia pozytywne uczucia, ciepły dotyk, bliski kontakt, pełne miłości słowa – są dla niego komunikatem, że jest warte miłości, jego życie jest cenne i otoczone troskliwością. Rodzice, dziękując Bogu za dar życia dziecka, okazując mu radość z jego istnienia, ofiarując mu swój czas, uwagę i troskę, angażując w jego sprawy (bez nadopiekuńczości), uwzględniając jego predyspozycje, mocne i słabe strony, stymulując do rozwoju najlepszej wersji samego siebie – komunikują mu, jak ważne jest jego życie i jak bardzo należy o nie dbać. Sam czas poświęcony dziecku (jego ilość i jakość) jest już początkiem wychowania w tym zakresie, gdyż świadczy

¹² Np. „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15).

¹³ Z. Trzaskowski, *Dar słowa*, Kielce 1999, s. 194.

o tym, że spędzony z dzieckiem nie jest dla dorosłych zmarnowany. Dla dziecka znaczy to, że zasługuje na zainteresowanie rodziców, że im na nim zależy, że jego życie jest dla nich wartością, na rzecz której nie szczczędzą swojego czasu i zaangażowania. Z takim przeświadczeniem dziecko na pewno uwierzy w wartość swojego życia, a w miarę własnego rozwoju dostrzeże również wartość życia innych. Poza tym, kochane przez rodziców, członków rodziny – kocha ich wzajemnie; wie, jaką radością jest żyć dla kogoś, jak wiele znaczy obecność kochanej osoby w życiu, co znaczyłoby stracić kogoś bliskiego, jak cenne jest samo życie.

W kształtowaniu u dziecka poszanowania dla życia ludzkiego ważna jest również miłość małżeńska rodziców, której jest ono owocem. Postrzegając ją dziecko pojmuje, że nie jest „pępkim świata”, a jego życie jest tak samo wartościowe jak życie jego rodzeństwa oraz samych rodziców, uczy się szanować zdrowie i życie innych (np. ich prawo do odpoczynku, czasu wolnego, uzyskania od niego pomocy). Rodzice stosujący w swoich odniesieniach seksualnych naturalne planowanie rodziny jako styl komunikacji małżeńskiej, są w stanie przekazać dziecku wartość prokreacji, przygotować go do odpowiedzialnego rodzicielstwa w jego przyszłej rodzinie, tzn. rodzicielstwa płodnego w sposób nie tylko racjonalny, ale i wielkoduszny¹⁴. Prymas Wyszyński mówił o tym, jak to rodzice powinni czerpać z Boga Życia siły do przekazywania życia, które jest „wzięte z Niego”: „To On Wam daje władzę, abyście powoływali do bytu nowe istnienia ciał. Współdziała z wami, gdy kształtującym się ciałom posyła swojego nieśmiertelnego ducha. Zaszczycą tak każdą matkę, która w pewnym momencie swego powołania i posłannictwa jest nosicielką i piastunką dwóch dusz”¹⁵.

Ponadto, rodzice poprzez przykład własnego życia, np. opiekę nad ich rodzeństwem, nad starzejącymi się dziadkami lub kimś potrzebującym w otoczeniu, poprzez ofiarność na rzecz np. zbiórek charytatywnych, adopcji serca, poprzez udział w inicjatywach związanych z obroną życia (np. w Marszu dla Życia, Marszu dla Życia i Rodziny) – kształtują postawę pro-life u swoich dzieci. Istotne jest oczywiście, że dziecko słyszy w domu pozytywne opinie rodziców na temat wartości życia każdego człowieka (w tym poczętego, chorego, niepełnosprawnego, starego, umierającego, rodzin wielodzietnych), ale w myśl zasady, że „słowa pouczają a czyny pociągają”, najbardziej sprzyjającym czynnikiem kształtowania postawy szacunku wobec życia jest świadectwo rodziców (ich wzajemnej miłości i miłości do dzieci) oraz ich zaangażowanie na rzecz promocji życia w szerszym, pozarodzinnym kontekście.

Gdy dziecko dorasta, istotne stają się wyraźne pouczenia i wymagania rodziców, aby przestrzegało zasad chroniących zdrowie i życie (unikano używek, po-

¹⁴ Zob. Paweł VI, *Humanae vitae*, Wrocław 1994.

¹⁵ S. Wyszyński, *Radość przekazywania życia – w miłości*, s. 78.

wstrzymywało się od zachowań ryzykownych) oraz utrzymało czystość seksualną. Adolescent potrzebuje silnego wsparcia, aby móc żyć na przekór modzie spędzania czasu wolnego i samorealizowania się, lansowanej zarówno w grupie rówieśniczej, jak i w mediach. Aby iść pod prąd cywilizacji śmierci powinien być od wczesnego dzieciństwa przysposobiany do umiarkowania, znoszenia trudów, wytrzymałości, cierpliwości, powstrzymywania się od natychmiastowej realizacji pragnień, odraczania gratyfikacji, rezygnacji i mówienia „nie”, dobrej asertywności, umartwiania się, poświęcenia, heroizmu. Zgodnie z przysłowiem „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”, trzeba na wiele lat przed okresem dojrzewania przygotować dziecko do podjęcia trudu sprostaną wymaganiami, jakie stawia wartość życia. Już małe dziecko musi być wdrażane do dzielności, hartu, dyscypliny, panowania nad sobą, nad swoimi pragnieniami i namiętnościami, przyzwyczajane do ascezy, gdyż inaczej nie uodporni się na pokusy i trudno mu będzie wieść egzystencję wyrażającą poszanowanie dla zdrowia i życia swojego oraz innych ludzi.

W wychowaniu do szacunku dla życia ludzkiego konieczne jest wdrożenie dziecka do samowychowania i samodyscypliny, do gorliwości w wypełnianiu obowiązków, do brania odpowiedzialności za własne czyny, za zakres powierzonych mu zadań lub osób. Poprzez spełnianie swoich obowiązków uczy się ono, że życie nie jest zabawą, ciągiem beztrudnych przyjemności, ale wymaga zaangażowania na jego rzecz, zdolności do ponoszenia trudów, wypracowania sposobów radzenia sobie z przeszkodami i nieodłącznym stresem. Dziecko pozbawione odpowiedzialności za swoje zachowanie, ciągle usprawiedliwiane, wychowywane w poczuciu, że samo wie najlepiej, co jest dla niego dobre (w źle pojętej wolności i autonomii), niekonfrontowane z trudnościami, wychowane w sposób przesadnie cieplarniany lub pozbawione prowadzenia przez dorosłego (pozostawione samemu sobie, np. w sytuacji rozwodu, migracji zarobkowej rodziców, ich pobytu w więzieniu), nie ma szans na wypracowanie własnych pozytywnych, służących rozwojowi osobistemu i nie niszczących innych osób, metod radzenia sobie ze stresem. Takie dziecko jest szczególnie podatne na reagowanie depresją, ucieczką w nałogi, nerwice, choroby psychosomatyczne, a nawet w samobójstwo, jeśli napotka przeszkody w zaspokojeniu słusznych potrzeb, jak i w realizacji nierealnych pragnień.

Wychowanie do szacunku dla życia łączy się z wychowaniem do życia w małżeństwie i rodzinie. Nie sposób omówić tu całego bogactwa tej problematyki, można jednak wskazać na ważność przekazu dziecku prawdy na temat „skąd się biorą dzieci?” jako historii jego własnego pochodzenia, pragnienia rodziców, by się poczęło, oczekiwania, przywitania, cudu jego prenatalnego rozwoju, komunikacji z nim przed urodzeniem, radości z jego urodzenia i kontaktów w dzieciństwie¹⁶.

¹⁶ Zob. Papięska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość – prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, oprac. i tłum. zespół pod red. K. Majdańskiego, Łomianki 1996.

Prenatalny okres rozwoju wprzęgnięty we własną biografię pomoże szanować każde życie poczęte, gdyż człowiek zdaje sobie wtedy sprawę, że nie byłoby go tu dzisiaj, gdyby nie był tam, pod sercem matki i swoje istnienie zawdzięcza temu, że pozwoliła mu żyć i troszczyła się o to, by jego rozwój był optymalny, otoczony jej macierzyńską miłością. Nie jest to miłość doskonała, bo ludzka, ale taka, na jaką matkę i ojca było stać, m.in. ze względu na własne doświadczenia dzieciństwa, gdyż istnieje mechanizm transmisji międzypokoleniowej postaw wobec dziecka i sposobu spełniania macierzyństwa przez matkę dla realizacji w przyszłości przez młodego człowieka postaw macierzyńskich i ojcowskich. To, co ogranicza się często do tzw. edukacji seksualnej, musi być ukierunkowane na przygotowanie do podjęcia zadań małżeńskich i rodzicielskich, do gotowości, by zapraszać dzieci na świat i chęci oraz umiejętności troszczenia się o nie w poczuciu, że „warto żyć!”.

Aby jednak praca wychowawcza nad kształtowaniem postawy szacunku wobec życia była radosna, aktywna i efektywna, musi mieć wzmocnienie z góry. Dziecko, poprzez słowo i przykład dorosłych przysposobione do regularnych praktyk religijnych (modlitwa, sakramenty św., Eucharystia) oraz mające głęboki osobisty kontakt z Bogiem, będzie o wiele bardziej chronione przed niebezpieczeństwami okresu dojrzewania, niż wtedy, gdy zostanie pozbawione duchowego wzmocnienia. Będzie miało moc również innych pociągnać do życia w czystości seksualnej, do racjonalnego korzystania z rozrywek, do służenia bliźnim np. poprzez wolontariat. Samodyscyplina (czas na kontakt z Bogiem, naukę, pracę, odpoczynek), ciężka praca wewnętrzna nad doskonaleniem siebie, troska o zdrowie swoje i bliskich mogą być traktowane jako działania podejmowane na rzecz kultury życia. Niezmiernie ważną pomocą jest w tym zakresie posiadanie stałego spowiednika, kierownika duchowego, wartościowych autorytetów moralnych, dojrzałych przyjaciół. Mogą oni wesprzeć młodego człowieka w aktywności samowychowawczej, pomóc mu podjąć działania na rzecz rozwoju własnej osoby oraz innych, aby jego młodość była piękna i twórcza, stanowiąc ten etap osobistej biografii, w którym zostały zgromadzone zasoby wartości na całe życie.

Aktywność własna młodzieży jako czynnik rozwoju postawy szacunku dla życia

W wychowaniu dzieci i młodzieży konieczne jest ukształtowanie ich motywacji oraz umiejętności pracy nad własnym rozwojem. Ważne jest też zachęcenie młodzieży (przez słowa i przykłady) do aktywności na rzecz promocji tego wszystkiego, co służy życiu i broni przed jego zagrożeniami. Taką formą może być szczególnie dla starszej młodzieży pracującej lub studiującej działalność w Kołach Przyjaciół Ludzkiego Życia inicjowanych przez międzynarodową organizację Human-Life

International-Europa z siedzibą w Gdańsku; w Diakonii Życia Ruchu Światło-Życie; w takich ruchach, jak np.: Apostolat Młodzi dla Życia, będący salezjańską inicjatywą wspólnoty modlitwy, formacji i świadectwa pro-life; Studenci za Życiem z siedzibą w Poznaniu; Akademickie Stowarzyszenie Katolickie *Soli Deo*, zrzeszające studentów z ośmiu uczelni warszawskich. Jedną z inicjatyw pomagającą młodym w utrzymaniu szacunku do własnego życia, swojej płciowości i seksualności oraz wobec życiowego powołania – jest Ruch Czystych Serc.

Formacji postawy pro-life może również służyć prenumerata czasopisma „Głos dla Życia” wydawanego w Poznaniu przez fundację o tej samej nazwie, czasopisma „Miłujcie się” i innych katolickich czasopism nie tylko młodzieżowych, w których można znaleźć wiele publikacji związanych z szeroko rozumianą obroną życia. Również książki oraz licznie organizowane w różnych miastach Polski okolicznościowe wykłady na temat chrześcijańskiej postawy wobec życia, płciowości, seksualności, małżeństwa i rodziny mogą być okazją do konfrontacji swoich poglądów, często uformowanych pod wpływem niesprzyjających tym wartościom mediów, z nauczaniem Kościoła katolickiego.

Znakiem rozpoznawczym osób szczególnie zaangażowanych w obronę życia, a jednocześnie jej promocją, są metalowe odznaki w kształcie i rozmiarze stópki 12-tygodniowego dziecka w łonie matki oraz propagowanie figurek „małego Jasia” – wizerunków 12-tygodniowego dziecka przed urodzeniem. Chodzi bowiem o to, aby młodzi ludzie mieli pozytywne skojarzenia z okresem ciąży i prenatalnego rozwoju człowieka, by postrzegali początek życia jako piękny, fascynujący, domagający się ochrony. Postawa szacunku wobec życia jest bowiem postawą „za życiem” a to znaczy dużo więcej niż bycie „przeciw śmierci”. „Owemu «Nie», które zalewa i gnębi świat, przeciwstawia się to żyjące «Tak», broniąc w ten sposób człowieka i świat przed tymi, którzy czyhają na życie i zadają mu śmierć”¹⁷. Badania psychologiczne nad wpływem przekazów medialnych na kształtowanie się postawy pro-life dowiodły, że sprzyja jej w znacznie większym stopniu kontakt z obrazami ukazującymi piękno życia dziecka przed urodzeniem, niż budzący grozę widok ciał dzieci abortowanych. Takie obrazy mogą obudzić sumienia tych, którzy zostali zbrukani grzechem aborcji, zwłaszcza personelu medycznego, wykonującego tego typu „usługi medyczne”. Natomiast w oddziaływaniu na psychikę dzieci i młodzieży należy wziąć pod uwagę fakt, że „przemoc rodzi przemoc”, a zatem obrazami przemocy nie skłonimy do jej unikania, ale – wręcz przeciwnie – u części młodych odbiorców modelujemy takie zachowania. Tym, co pociąga i skłania do obrony, jest coś, co jawi się jako piękne, tajemnicze. Tajemnica ciekawi, piękno pociąga, cud rozwoju fascynuje, a to, co małe – skłania do obrony.

¹⁷ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Wrocław 2000, nr 30.

Jednym z wyrazów postawy „za życiem” jest udział młodych w obchodach Narodowego Dnia Życia (24 marca), Dnia Świętości Życia (25 marca) oraz Narodowego Dnia Pokuty za grzechy przeciwko życiu człowieka (obchodzonego każdego 27 kwietnia w rocznicę niechlubnej ustawy legalizującej w Polsce aborcję na życzenie kobiety z 27 IV 1956), w corocznych pielgrzymkach obrońców życia na Jasną Górę (w marcu). Udział młodych ludzi w licznych spotkaniach i nabożeństwach towarzyszących tym inicjatywom jest nie tylko wyrazem postawy pro-life, ale również ma moc świadectwa dla rówieśników, a tym samym stanowi czynnik kształtujący ich postawy „za życiem”, i to o wiele bardziej znaczący, niż niejedna homilia lub namowy dorosłych.

Niezmiernie wartościową okazją do umocnienia się w postawie poszanowania życia jest udział młodych w różnego typu akcjach modlitewnych wspierających obronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci w całym świecie. Przykładem może być internetowa akcja nowenny modlitewnej przed 24 marca „Uratuj świętego!” podjęta w trosce o życie nienarodzonych przez Społecznościowy Portal Młodych Pokolenie JP2.pl. Podobny charakter ma wielkopostna modlitwa internautów „40 Dni dla Życia”. Formą systematycznego zaangażowania w modlitewne wsparcie idei pro-life, którą podejmuje wielu młodych ludzi, jest udział w Krucjacie Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci i Ruchu Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Popularnością cieszą się też strony internetowe oraz filmiki (you tube) poświęcone szeroko rozumianej obronie życia i w tym zakresie młodzi mają jeszcze wiele do zrobienia.

Potrzebne jest większe zainteresowanie młodzieży objawieniami Matki Bożej z Gwadeluppy – Patronki obrony życia oraz biografiami świętych patronów, np. św. Elżbiety, św. Józefa, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Joanny Beretti Molli, św. Luisy Marie do Montfort, św. Gerarda Majella, św. Johna Eudesa, św. Juana Diego, bł. Miguela Pro. W Polsce szczególnie czczeni są w tym zakresie: św. Jan Paweł, św. Maksymilian Kolbe, św. Faustyna, bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Podobnie ważnym czynnikiem kształtującym postawy młodych „za życiem” byłoby zapoznanie z biografiami znanych obrońców życia w kraju jak i na świecie. Niezmiernie fascynujące są życiorysy takich Polaków zasłużonych w służbie życia, jak, np: E. Paderewska-Chrościcka, D. Kwapisz, E. Czerwińska, Z. Szczerska, o. L. Mońko, W. Majdański¹⁸, I. Konieczna¹⁹, położna z Oświęcimia – Sł. Boża

¹⁸ Krótkie biografie tych osób w: „Służba Życiu – Giganci obrony życia. Zeszyty problemowe” (2000) nr 10/11, <<http://www.pro-life.pl/wp-content/uploads/2013/12/SZ.10-11.2000.Giganci-obrony-zycia.pdf>>.

¹⁹ I. Hartman, *Irena Konieczna. Służyła matce i jej dziecku*, „Głos dla Życia” (1993) nr 3, s. 6, <http://www.pro-life.pl/_ow/read.php?y=Sluzba_Zyciu&n=giganci&a=3_konieczna>.

S. Leszczyńska²⁰, T. Strzembosz²¹, Z. Arkuszyński²², W. Fijałkowski²³, W. Póltawska²⁴. Zapoznanie się z ich biografiami, ich ofiarną służbą na rzecz życia, pełnioną przez niektórych nawet za cenę utraty życia własnego, mogłoby być inspiracją dla ludzi młodych do przyjmowania bardziej wyrazistej postawy poszanowania życia i zaangażowania całej swej wiedzy i sił dla tej najważniejszej sprawy we współczesnym świecie, w którym życie ludzkie jest tak bardzo nieszanowane, wręcz upodlane.

Wyrazem i sposobem kształtowania postawy szacunku wobec wartości życia jest również udział młodych w różnego typu przedsięwzięciach na rzecz krwiodawstwa („Dając krew, dajesz życie”), transplantacji („Oświadczenie woli”, kampanie, np. „Nie zabieraj organów do nieba”; „Drugie życie – Masz dar uzdrawiania”; „Cena: życie. Nie wszystko można kupić”; „Transplantacja? Jestem na tak”), integracji osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi (kontakt z Domami Pomocy Społecznej, udział we wspólnotach, np. muminkowych Ruchu „Wiary i Światła” lub „Arka” utworzonych przez J. Vaniera), pomocy osobom chorym (np. spotkania okolicznościowe w szpitalnych oddziałach onkologii dziecięcej lub stała pomoc w hospicjach) i starym. Nierzadko potrzeba nie zaangażowania w jakiś specjalny ruch lub spektakularną akcję, ale wrażliwości wobec problemów osób z najbliższego środowiska: brata lub siostry, mamy w stanie błogosławionym, która urodzi rodzeństwo, utrudzonych codziennymi sprawami rodziców, zniechęconej babci, chorej sąsiadki, zamkniętego w jakimś zakładzie czy więzieniu znajomego. W tym zakresie liczą się małe gesty – to one kształtują serce i są świadectwem dla innych, co to znaczy kochać życie i służyć mu.

Oprócz aktywności specjalnie ukierunkowanej na obronę życia, dzieci i młodzież mają również okazję do kształtowania swej postawy szacunku wobec jego wartości poprzez prowadzenie zdrowego stylu życia bez nałogów (papierosów, alkoholu, narkotyków, leków bez zalecenia lekarza, uzależnienia od cyberprzestrzeni, seksu, hazardu), prawidłowe odżywianie się (a nie stosowanie ryzykownych diet), troskę o higienę osobistą (bez nadmiaru preparatów chemicznych – ekologiczne

²⁰ *Macierzyńska miłość życia. Teksty o Stanisławie Leszczyńskiej*, zebrał i oprac. B. Bejze, Warszawa 1984; K. Gabryel, *Stanisława Leszczyńska 1896–1974*, Łódź 1990; G. Garlacz, D. Rosomak, *Akuszka*, Żabki 2002; G. Rybak, *Sługa Boża Stanisława Leszczyńska*, w: G. Rybak, *Idąc za przykładem świętych lekarzy*, cz. 3, Warszawa, s. 19–60.

²¹ *Spotkania z Teresą*, Szczecin 2010.

²² Z. Arkuszyński, *Prawo do życia (świadectwa świadka zagłady w KL Auschwitz, który stał się obrońcą życia)*, Gdańsk 2005; D. Kornas-Biela, *Promotor duchowej adopcji dziecka poczętego – Zdzisław Arkuszyński (1922–2013)*, w: *Źródła wielkości mistrzów. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Piotrowi Pawłowi Gachowi*, red. M. Nowak, R. Jusiak, J. Mazur, Lublin 2013, s. 471–495.

²³ D. Kornas-Biela, *Sługa Prawdy. Włodzimierz Fijałkowski*, Lublin 2013.

²⁴ W. Póltawska, *Rekolekcje Beskidzkie. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Póltawskich*, Częstochowa 2009.

podejście do własnego ciała), profilaktykę i leczenie chorób, dbałość o pełnię zdrowia rozumianego integralnie, a więc z uwzględnieniem zdrowia duchowego.

Każda forma zaangażowania na rzecz poszanowania życia ludzkiego ze strony dzieci, młodzieży i dorosłych jest odpowiedzią na słowa zawarte w Biblii, by miłować życie, gdyż Bóg jest miłośnikiem życia, On jedynie ma do niego prawo – „On zabija i On ożywia” (Pwt 32, 39), „miłować brata swego jak siebie samego” (Łk 10, 27), być jego stróżem (por. Rdz 4, 9), postępować jak dzieci światłości, a nie ciemności, grzechu i śmierci (por. Ef 5, 8), oddawać się „na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia” (Rz 6, 13). Jest również odpowiedzią na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II z 1978 r.: „Oddajcie się w służbę życia, a nie śmierci... Miłujcie życie, życie własne i innych. Oddajcie się w służbę życia – to słowa przewodnie naszej modlitwy i działania”.

Education in respect for life Summary

The article shows various manifestations of the culture of death, points to the responsibility of adults for developing respect for life and the importance of young people's own activity as a factor in the development of the attitude of respect for life and emphasizes the particular cultural role of the media – the radio, television and Internet.